

Szerszeń

NIEZALEŻNY BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 28 24.X.1983

Wydaje się od marca 1982r./

B.D.I.C.



...Polskę być może czekają ciężkie przeżycia.

Podczas kryzysów-powtarzam-strzeżcie się agentów obcych. Idźcie swoją drogą służąc jedynie POLSCE wiążąc tylko POLSKĘ i nienawidząc tych co służą obcym."/>

/Józef Piłsudski/

PANU LECHOWI WAŁĘSIE serdeczne gratulacje z okazji otrzymania pokojowej Nagrody NOBLA. "SZERSZEN"

Równocześnie przypominamy, że Lech Wałęsa -za pośrednictwem korespondentów zagranicznych-poinformował, iż w audycji TV /o milionach/nedanej 27.9.br prawdziwie było jedynie oświadczenie jego brata Stanisława, iż jest w posiadaniu kasety. Jednak na kasecie tej Stanisław Wałęsa nagrał zupełnie inną rozmowę.

CZERWONI OKUPANCI

Komuniści, dzierżący w Polsce monopol władzy, owszem, są nieudolni w zarządzaniu gospodarką narodową, ale zastanawmy się, czy to nie jest celowe, czy oni po prostu nie zmierzają do zaplanowanej ekscji zniszczenia opornego, nie padającego na kolana narodu. Sowietyzacja społeczeństwa trwająca od zakończenia II wojny światowej nie przebiega tak, jak oczekuje tego Kreml i służący mu gorliwie polscy komuniści, którzy w gruncie rzeczy są agentami obcego mocarstwa spod znaku gwiazdy, sierpa i młota. Komuniści są bowiem bardzo sprawni w zakresie organizacji państwa policyjnego, zabezpieczając jego funkcjonowanie wprowadzaniem stałych nowych ustaw, uchwał czy też sięgając po drastyczne i bandyckie środki jak stan wojenny. Działając przy poparciu klakierów i potakiwaczy, którzy za cenę uzyskania wyższego stanowiska w administracji państwowej, czy wyróżnienia jakimś orderem, nie wahają się "sprzedać duszę diabłu". Na straży bezpieczeństwa agenty sowieckiej w Polsce, stoją rzeźbione "siły porządkowe", a przede wszystkim ZOMO, nazywane przez społeczeństwo "bijącym sercem partii". Sowietyzacja Polski i związane z tym, ustalone w Moskwie akcje zniszczenia narodu polskiego jest realizowana przez partię na bieżąco. W tym zakresie komuniści polscy okazali się sprawni, operatywni i przedsiębiorczy./stan wojenny/Dc nietykalnych rozmiarów rozbudowali biurokrację, tę szczególną drabinę feudalnego porządkowania i niewolniczej zależności społeczeństwa. W czasach feudalizmu, chłop pańszczyźniany był przypisany do ziemi, a teraz wszyscy w Polsce, którzy ze względów ekonomicznych muszą pracować są przypisani do państwa. Kto ma odwagę mieć własne zdanie, kto podejmuje krytykę władzy, ten bywa zwalniany z pracy, a tym samym skazany jest na niedostatek i głód.

Po II wojnie światowej Polska jest wstrząsana kryzysami gospodarczymi oraz społecznymi, jest zroszona krwią akowców, a potem robotników. Wyje, a właściwie wegetuje w naszej Ojczyźnie nad wyrzacz dzielne i nieulpkie społeczeństwo, nie podające się sowietyzacji, broni ono nierzym Slimak z "Placówki" /Pruse/skrętką ziemi przedkół, swego bytu narodowego/z wyjątkiem komunistycznego marginesu społecznego/. Czesław Świerczyński w artykule "Jak zniszczyć Naród"/Wolny Związkowiec nr 35/81 /zdemaskował metody działania PZPR, zmierzające do zniszczenia narodu i przetworzenia go w bezwolną i bezduszną kukłę o modelu sowieckim. Idzie tu więc o ograniczenie naszej suwerenności i podporządkowania państwa polskiego sowiетom. Zgodnie z tym zakończeniem komuniści polscy, a właściwie okupanci naszej Ojczyzny podjęli działania mające na celu zniszczenie ducha narodu, m.innymi w dziedzinie kultury, sztuki, nauki i wiary. Powołali na kierownicze stanowiska administracji państwowej szkalających i sprządnących karierowiczów i nieuków, a ludzi uczciwych, mądrych i rzetelnych szczykanowali do zwolnienia z pracy włącznie. Ponadto czerwoni okupanci nie zawahali się przerobić narodu na złodzieji, deprawując go braniem łapówek, do czego zmuszają niskie zarobki pracowników. Z tym także wiąże się strata wiary w naródzie w sprawiedliwość i uczciwość. Inne metody to -pozbawienie człowieka zasad moralnych, etycznych, wiary, itp. Szkoły państwowe /czyli nasze wspólne/ stają się

4
koordynacyjne o większym lub mniejszym zapleczu organizacyjnym. Sprawność działania wymaga obecnie, by ośrodki te uzgodniły swoje działania nie tylko w przypadku akcji masowych, ale również co do kierunków bieżących działań. Wcale nie oznacza to konieczności łączenia istniejących ośrodków. W razie spełnienia ponurej możliwości rozbicia jednej organizacji powstałaby pustka na terenie regionu, natomiast wpadka jednego ośrodka była by tylko bolesnym ciosem dla pozostałych. Obecnie podejmujemy wywitek skoordynowania naszych działań z działaniami kolegów, którzy na terenie Regionu dążą do bliskich nam celów. Jesteśmy otwarci na różne orientacje polityczne. Uważamy, że mamy twprzyć sprawnie działającą bazę, która urealni różne możliwe programy, pod warunkiem oczywiście, że nie szcżą się w ramach określonych przez ideały "Solidarności". Jesteśmy także przekonani, że wspólna droga nie powinna prowadzić poprzez porozumienie się z reżimem Jaruzelskiego, głównie dlatego, że swoim działaniem dowiódł on, że prawdziwe porozumienie ze społeczeństwem nie jest jego celem.

Regionalna Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"
XXXXXXXXXX

Oświadczenie RKK NSZZ "Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w sprawie procesu kierownictwa i doradców NSZZ "Solidarność"

Oświadczamy, że wytoczenie procesów legalnie i demokratycznie wybranemu kierownictwu "Solidarności" ma być uwiecznieniem dotychczasowej polityki władzy przyjętej po 13.12.1981 ostatecznie łamiącej Porozumienia Sierpniowe. Apelujemy my do wszystkich członków "Solidarności" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego o solidarność z uwiecznionymi. Wspierając działalność Podziemnej Solidarności przybliżamy dzień ich uwolnienia.

RKK NSZZ "Solidarność" Reg. Śląsko-Dąbrowskiego

Oświadczenie Lecha Wałęsy po spotkaniu M. Rakowskiego w Stoczni Gdańskiej. 25.8.83r. w Stoczni Gdańskiej odbyło się spotkanie v-ce premiera M. Rakowskiego z załogą stoczni na którym byłem także obecny. W swoim krótkim wystąpieniu po raz kolejny zwróciłem się do władz z propozycją wspólnych rozmów. Jest to jedyna droga wyjścia z kryzysu coraz głębszego mimo propagandowych zaprzeczeń kryzysu. V-ce premier propozycję tę odrzucił. W swoim przemówieniu pan Rakowski przedstawił listę akcji strajkowych przeprowadzonych w okresie ispnienia "S". Pomieszał tu co prawda akcje strajkowe z tzw. gotowością strajkową czyli sytuacją gdy załoga pracuje normalnie, a jedynie gotowa jest do strajku. Mimo to składam mu za to podziękowanie, gdyż w ten sposób wyliczył przypadki ignorowania przez władzę szczebla zakładowego, wojewódzkiego i ministerialnego praw ludzi pracy, którzy po wyczerpaniu innych możliwości zmuszeni byli sięgać po ostateczność czyli strajk. Wystąpienie v-ce premiera wykazało po raz kolejny, że władze ani w roku 1980, ani 1981, ani tym bardziej teraz nie zamierzają nie zamierzają liczyć się ze zdaniem społeczeństwa. Rząd nadal wyznaje zasadę, że naród musi być bezwzględnie posłuszny władzy. Świadczą o tym dobitnie argumenty ażyte przez M. Rakowskiego. Dla tych zaś którzy mają inne zdanie stworzono odpowiednie antydemokratyczne prawo i przygotowano miejsce w aresztach i więzieniach. Tylko ci, którzy pochlebiają władzy mają prawo do publikowania swych poglądów w prasie, radio i telewizji. Inni niech sobie pogadają w domu. Za demokrację i wolność trzeba zawsze płacić wysoką cenę. Nikt nikomu nie daje ich w prezencie, za darmo. Realizację porozumienia Gdańskich także musimy wywalczyć. Tę realizację, czyli także i "SOLIDARNOSC". I wywalczymy bo pamiętamy i przywrócimy.

Lech Wałęsa Gdańsk 26.8.1983r.

Gratulacje dla Lecha Wałęsy z okazji przyznania Pokojowej Nagrody Nobla od Reg. Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" Reg. Śląsko-Dąbrowskiego.

Gratulujemy Ci Lechu przyznania Pokojowej Nagrody Nobla. Na to powszechne cenione w świecie wyróżnienie zasłużyłeś wieloletnią walką o wolność ludzi pracy w naszym kraju. Sukces ten cieszy nas nie mniej niż Ciebie. Kompromitująca postawa władz komunistycznych wobec tego historycznego aktu budzi w nas pogardę. Życzymy Ci dalszych sukcesów na wspólnej nam drodze. RKK.

Wpłaty: Drzewo-1500, Antek-5000, Dziękujemy

40 P. 1541 R6.

tubą propagandy czerwonych okupantów./za nasze pieniądze/ w tym celu niszczy się autorytet nauczycielski wychowawcy naszych dzieci zmuszani są do realizacji zakłamane go programu nauczania, szczególnie z zakresu historii i języka polskiego/ nie mogą oczekiwać szacunku od młodzieży która żyje w PRANIZIE uczą Kościół i rodzice. Reżim komunistyczny od początku zgarnięcia władzy w Polsce, dążył do oderwania młodzieży od wpływu wychowawczego rodziny poprzez organizowanie tzw. zajęć pozalekcyjnych i przez tendencyjne programy propagandowo wychowawcze w TV. Obecnie rozpoczyna się w establi "czerwonych" opracowywać środki i metody pozyskania młodych lecz to pokolenie młodzieży jest już dla nich stracone nie zawsze. My, dorośli, wychowawcy i rodzice postaramy się o to aby i następne pokolenia były dla nich stracone. Temi celowi służą także nasze niezależne wyławnictwa. Nasi rodzimi okupanci sprawni są w ujarzmianiu społeczeństwa/pałki, gazy, armatki wodne, obozy pracy przymusowej, skąd idy to znany/lecz społeczeństwo nasze nigdy ujarzmić się nie dało i nie dałi. Sprawni też są w tworzeniu niedoboru wyżywienia narodu przez popieranie deficytowego kolektywnego rolnictwa i niedożywianie rolników indywidualnych. Dalej przez tworzenie fikcji reformy gospodarczej, stałe podnoszenie cen artykułów rodzinnego użytku i niskie zarobki /groza nam wyniszczenie biologiczne/. Sprawni też są w zakresie dezorganizacji życia społecznego i zakłócaniu stosunków międzyludzkich, "zadbali" o to by przed sklepami szerzyły się kolejki, by ludzie tracili cenny czas, by nie mieli chwili wytchnienia po pracy i co bardzo istotne dla reżimu, nie mieli kiedy myśleć, a przez logiczne myślenie widzieć prawdziwych sprawców naszego męczeństwa. Bo nie sprzedawcy w sklepach są winni temu, że brakuje towaru, choć często pod ich adresem sypią się oskarżenia od znicięripliwionych kłócących się ludzi w długim ogonku. Temu wszystkiemu są winni "czerwoni okupanci", przyjrzyjcie się dobrze jak oni żyją, czy też spotkacie ich w kolejkach. Oni nas okradają i dzięki temu mają dla siebie wszystko. Jak długo jeszcze będziemy na to spokojnie patrzeć

xxx xxx xxx

NA PRZYSTANKU.

Stojąc na przystanku autobusowym w Katowicach i długo czekając na autobus, mimo woli stałem się świadkiem rozmowy dwóch kobiet. Do oczekującej, tak jak ja niefortunnej pasażerki komunikacji miejskiej, podeszła wysoka, chuda, ubrana raczej krzysowo "jejmność".

- Witam panią! - powiedziała wylwnie i z eufazą. Kope lat pani nie widziałam.
- Co pani porabia?
- Nie brałaś lakoniczną odpowiedź.
- Jak to nie?
- Nie "bo wylali mnie z pracy za działalność w "Solidarności"
- Panią? - młoda jej wyraźnie zredka, rozejrzała się pochliwiewać. Za chwilę do dała: - Wie pani, początkowo "Solidarności" może robiła dobrze, ale potem, jak ci KOR-owcy zaczęli nią kierować, to ci z "S" zaczęli działać na szkodę państwa i skłuchać podszeptów zachodu.
- Jest pani przesłanki jak gąbka propagandą środków masowego przekazu - powiedziała irónicznie kobieta, na którą spojrziałem porozumiewawczo, ale ona mnie nie zauważyła.
- Ale przecież KCR chciał siłą obalić socjalizm - orzekła tykowała o dwóch szpiczastych zębach z przodu jejmność.
- A wie pani przynajmniej co to jest KOR?
- No... z telewizji i z prasy.
- To zna pani same kłamstwa propagandy reżimowej. Powiem pani krótko - to ludzie najlepsi, najszlachetniejsi i najofiarniejsi z nas, którzy w więzieniu cierpią za nas, za Polaków i za panią również. Organizowali pomoc dla robotników represjonowanych po wydarzeniach w 1976 i
- Ale przeraża jejmność - ale żeby Polak występował przeciwko Polakowi?!
- Polacy przeciwko Polakom nie występują. Komunisci nie są Polakami, bo oni służą obcemu mocarstwu; służą sowietom i żadna więź nie łączy ich z narodem polskim.

Jejmność przerażała się wyraźnie. Nie żegnając się z entuzjastką "S" uciekła dosłownie uciekła i za chwilę straciłem ją z oczu, bo zmieszkała się z tłumem ulicy. Kobieta, której wyglądu nie będę tutaj opisywał - z wiadomych względów

wsiadła właśnie do autobusu i odjechała? Ja jeszcze czekałem 15 min. na swój

autobus. Podjąłem w myślach dialog z tą jejmnością, która żyjąc w państwie totaldyktatury niczego nie zrozumiała. Była to zwykła kobieta a oceniając ją po miernym wyglądzie i "krzysowym" ubraniu, z pewnością nie opływa w dostatki, jest po prostu ogłupiona wrzaskliwą nowo-mową ideologów z telewizji. Kieruje więc swój głos do Pani, do szarej, normalnej kobiety z tłumem, zagonionej, zabiedzonej i zmęczonej życiem, jak wszyscy uczeni Polacy. Może to co piszę przeczyta Pani i może zechce pomyśleć, zastanowić się, że nasze cele nie są zbieżne z drogą i działaniem "czerwonych", ale są słuszne i prawdziwe. A KOR, który wg. Pani zepchał "Solidarności" na manowce zdrady wobec państwa i chciał siłą obalić ustrój socjalistyczny, nie miał nic wspólnego z tym co mu się przypisuje. Komitet Obrony Robotników powstał w 1976 roku, a zadaniem tej organizacji społecznej /nie politycznej/ było niesienie pomocy materialnej, prawnej, lekarskiej, setkom aresztowanych, torturowanych w więzieniach i zwalnianych z pracy robotników Radomia i Ursusa. Komitet Samoobrony Społecznej KOR od pierwszych dni strajków, jakie wybuchły w Polsce w lipcu 1980r., zwał robotników do spokojnego działania, odradzając im stosowania przemocy wobec przedstawicieli władzy, apelował, by ludzie pracy organizowali się w komitety strajkowe, celem zawarcia autentycznego porozumienia między stroną rządową a robotnikami. Nie będę przypominał tekstu porozumienia podpisanego w Stoczni Gdańskiej bo jest powszechnie znany. A więc wie Pani chyba, że że zostało ono zerwane nie przez "Solidarności" lecz przez rząd PRL. Wracając teraz do KOR-u, a konkretnie do Jacka Kuronia, któremu "czerwoni" przypisują najcięższe grzechy państwowe, on zawsze był przeciwny stosowaniu siły by nie dopuścić do tragedii narodowych jakie miały miejsce w Poznaniu /1956/ na Wybrzeżu /1970/, w Radomiu i Ursusie /1976/. Ponieważ zdesperowani robotnicy wyładowywali swoją nienawiść do rządzącej partii podpalając komitety partyjne Jacek Kuroń apelował: "Nie podpalajcie komitetów partyjnych - zakładajcie własne". Proszę Pani, ci którzy uważają się za przedstawicieli klasy robotniczej i przewodniej siły narodu, w gruncie rzeczy nie mają nic wspólnego ani z robotnikami ani ze społeczeństwem polskim PZPR - to tylko szyld, parawan, za którym kryje się prawda, której Pani nie zna lub znać nie chce. A prawda jest taka: PZPR, szczególnie klika rządząca to... klub właścicieli Polski Ludowej, ludzie zdemoralizowani do dna, bez sumienia i honoru, mający tylko jeden cel w życiu - rządzenie krajem wbrew woli narodu za wszelką cenę, nawet za cenę krwi ludzi niewinnych /grudzień 1981 i ofiary śmiertelne stanu wojennego są tego dobitnym przykładem/. Rozumieli to dobrze KOR-owcy, w działaniu których nie jest Pani zorientowana. Jacek Kuroń powiedział: - "Wiemy już dobrze wszyscy, że to my: Robotnicy, inteligenci, chłopcy a nie sekretarze i ministrowie - ponosimy odpowiedzialność za losy Ojczyzny" I taka jest prawda, bowiem PANSTWO TO MY.

xxxx xxxxx xxxxx xxx

OSWIADCZENIE REGIONALNEJ KOMISJI KOORDYNAKcyjNEJ NSZZ "SOLIDARNOSC" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

Wrzesień 1983

Dotychczasowa, obfita w kryzysy historia PRL wykazuje, że przysłowiowa już nieoparadność komunistów w zarządzaniu gospodarką narodową oraz niezdolność i niechęć kolejnych ekip rządzących do zwiększenia udziału społeczeństwa we współzrządzeniu tworzą trwałe mechanizmy prowadzące do kolejnych kryzysów gospodarczych i politycznych. Obecne poczynania partyjno - wojskowego reżimu wskazują że mechanizm ten wkrótce wyda swoje owoce. Po pozornej stabilizacji nastrojów należy spodziewać się pogłębienia niezadowolenia społecznego i wybuchu gwałtownych protestów. Tym razem jednak szanse sukcesu społecznego będą większe niż dotychczas, gdyż ewolucja /~~wprowadzenie~~/ sytuacji międzynarodowej, tak jak się wydaje będzie nam sprzyjać. Nigdy też poziom samoorganizacji społeczeństwa nie był tak wysoki jak po Sierpniu 80. Uważamy, że dalsze kroki powinny polegać na tworzeniu kadrowej organizacji, która szkoliąc i działając przybliżyła by szansę wygramy, a jednocześnie nie pozwoliłaby zaprzepścić szansę gdyby zjawiała się nagle. W tej sytuacji np. były polskie organizacje niepodległościowe w końcu I wojny światowej, czy garstka komunistów, której obecne bagnety dały władzę w prezencje w końcu II wojny światowej. Potrzebna jest więc sieć terenowych komórek organizacyjnych, baza poligraficzna, sieć łączności oraz ośrodki koordynacyjne. Stopniowo dochodzi do tego na Śląsku i Zagłębiu. Wykształciły się ośrodki